Rok XI. Nr. 49 Sosnowiec, środa 19 lutego 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Dru... ...iec, ...
Kon... P.K.O. ...

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Dziś konferencja o umowę taryfową w górnictwie

przy udziale delegatów robotniczych wszystkich trzech Zagłębi węglowych

Z Katowic donoszą. Wobec niepomyślnego wyniku bezpośredn. pertraktacyj w sprawie umowy taryfowej w przemyśle górniczym Górnego Śląska międzyzwiązkowa komisja wszystkich związków zawodowych zwołała na dziś dnia 19 bm. konferencję z udziałem delegatów robotniczych wszystkich trzech zagłębi węglowych: Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa obecnej sytuacji w górnictwie.

Niezależnie od tego odbędzie się d 20 bm. o g. 18 w lokalu Świtały w Załężu kongres radców załogowych kopalń górnośląskich. Na kongresie obecni będą również przedstawiciele związków zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Ponadto komunikują nam, że wczoraj popoł. miał wpłynąć do komisji pojednawczej i arbitrażowej wniosek związku pracodawców o rozstrzygnięcie zatargu zarobkowego w górnictwie Górnego Śląska. Ze względu na doniosłość tej kwestji. Komisja Arbitrażowa zwołana została dla zadecydowania tej sprawie już na dzień 19 bm. godz. 16-tą popołudniu do gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Komisji przewodniczyć będzie inż. Kossuth, nacz. okręgowego urzędu górniczego.

Oficjalny stan bezrobocia

WARSZAWA, 18. 2. PAT. Stan bezrobocia w całym kraju według danych Biur Pośrednictwa Pracy i Funduszu Pracy na dzień 15 bm. wynosił 482,680 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w ciągu ostatnich 5 dni o 10.154 osoby.

W porównaniu z tym samym okresu r. ub. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 32.661 osób.

Zamki na lodzie...

GENEWA, 18. 2. Liga Narodów weszła wczoraj oficjalnie w posiadanie swego nowego pałacu. Różne sekcje Ligi zajęły przydzielone im lokale. Przeprowadzka do nowego gmachu potrwa około tygodnia.

Polacy — włoskimi jeńcami

RZYM, 17. 2. Agencja Stefani donosi z Makalle: Wśród jeńców wziętych w czasie walk o górę Amba Aradam znajduje się 2-ch europejczyków 1 lekarz i 1 dziennikarz. Oświadczyli oni, że są narodowości ploskiej. Obaj jeńcy będą odesłani do Włoch.

35 trupów pod gruzami

spalonego gmachu wytwórni filmowej

SANTIAGO DE CHILI, 18. 2. W Valparaiso wybuchł pożar w wielkim gmachu włosko - chilijskiego towarzystwa filmowego. W krótkiej chwili płomienie objęły cały budynek, który spłonął aż do fundamentów.

Z pod gruzów zniszczonego wskutek pożaru gmachu wydobyto dotychczas 35 zwłok.

Straż ogniowa przez całą noc czyniła dalsze poszukiwania.

Przyczyna pożaru jeszcze nie ustalona.

Zawieszono działalność

Śląskiego Związku Rolników

Wczoraj dyrekcja policji w Katowicach zawiesiła w działalności stowarzyszenie pod nazwą „Śląski związek rolników" z siedzibą w Katowicach przy ul. Mickiewicza 10 wraz ze wszystkiemi podległemi temu stowarzyszeniu od działami powiatowemi i miejscowemi t. zw. kółkami rolniczemi w okręgu górnośląskiej części woj. śląskiego.

Zawieszenie działalności stowarzyszenia nastąpiło spowodu wykroczenia przeciwko statutowo wyznaczonemu zakresowi i sposobowi działania oraz spowodu nieprzestrzegania obowiązujących przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Wkrótce
„Anna Karenina"

Czesi wciąż niepoczytalni

LIMANOWA, 18. 2. W biurze starostwa powiatowego zgłosił się Franciszek Górliński robotnik, urodzony w Czechosłowacji i zamieszkały tam stale. Górliński zameldował władzom iż został aresztowany wraz z 5-ma obywatelami polskimi i odstawiony do granicy polskiej.

Żandarmerja czeska nie pozwoliła wydalonym zabrać ze sobą nawet pościeli, bielizny i ubrania.

Należy pohamować zbytnią pohopność

w preparowaniu nieuzasadnionych oskarżeń publicznych

powiadają w Sejmie pod adresem ministra

WARSZAWA, 19. 2. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu sejmu przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym na rok 1936/37. Budżety Prezydenta R. P. oraz sejmu i senatu nie wywołały żadnej dyskusji.

Referent budżetu sejmu poseł Jedynak podkreślił, że walka o nowe prawa i zasady pracy parlamentarnej, jaka przez szereg lat podejmowana była w naszym parlamencie przeciwko partjom i starym metodom pracy, dotknęła niestety samego ciężaru gatunkowego sejmu i senatu.

REZULTATEM TEJ WALKI JEST OSŁABIENIE AUTORYTETU PARLAMENTU W OPINJI SPOŁECZEŃSTWA:

W związku z tem zachodzi konieczność wytworzenia umiejętnej pracy wewnątrz parlamentu, by na zewnątrz, nawet w obojętnej części społeczeństwa wywołać przemiany w dotychczasowych nastrojach. Podniesienie autorytetu zależne jest nietylko od protokułów, ale w dużej mierze od wytworzenia pewnych wartości i uznania społeczeństwa dla poziomu prac sprawności i celowości funkcjonowania parlamentu.

Aby te cele osiągnąć należy pracę parlamentu tak pod względem formalnym jak organizacyjnym odpowiednio postawić. W tej mierze referent wysuwa szereg postulatów m. in. staje na stanowisku, że ważnym czynnikiem dla podniesienia techniki ustawodawczej parlamentu byłaby sprawa sejmowego biura prawniczego. Koniecznością jest również przeprowadzenie całkowitej autonomji parlamentu pod względem budżetowym, organizacyjnym i terytorjalnym w drodze ustawodawczej lub regulaminowej.

Przy debacie nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości referent poseł Sioda opowiedział się

ZA KONIECZNOŚCIĄ PRACY DLA WIĘZNIÓW, ABY WZMOCNIĆ W NICH POCZUCIE ICH WARTOŚCI I DAĆ IM KAPITAŁ PRACY NA PRZYSZŁOŚĆ PO OPUSZCZENIU WIĘZIENIA.

Mówca sugerował myśl uchylenia wogóle II instancji merytorycznej, tak, aby w sprawach karnych orzekała tylko 1 instancja merytoryczna i druga kasacyjna. Referent uważa za celowe takie zmiany ustroju adwokatury, które ministerjum zapewnią ingerencję na skład adwokatury przez przymus ograniczonej aplikacji sądowej dla kandydatów do stanu adwokackiego. Dalej mówca podkreślił konieczność ograniczenia nieuzasadnionego postępowania karnego. Trzeba zdaniem referenta doprowadzić do tego stanu,

ABY NIEUZASADNIONE OSKARŻENIA PUBLICZNE NALEŻAŁY DO WYJĄTKÓW

W dyskusji poseł Michałowski podkreślił, że praca więźniów w warsztatach więziennych nie może jednak stanowić konkurencji dla rzemiosła.

Blagierstwo wojenne

Aż nadto sprzeczne różnice w doniesieniach o stanie strat

Włoski komunikat urzędowy donoszący o stratach abisyńskich pod Enderta powiada:

Tereny zostały literalnie usiane przez poległych. Można naliczyć około 5.000—6.000 zabitych, dwa razy tylu rannych i wielu jeńców.

Straty włoskie są następujące: wśród Włochów zabitych 12 oficerów 120 żołnierzy, rannych 24 oficerów, 499 żołnierzy, wśród askarysów erytrejskich zabitych 54, rannych 76, z wojowników Gugsy 8 zabitych i 7 rannych.

W przeciwstawieniu do tego, co powiedziano wyżej, rząd abisyński oświadcza, że w walkach, które toczyły się pod Makalle, tylko 31 Abisyńczyków zostało zabitych a 75 było rannych.

Strajk pracowników drukarskich

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wobec niedojścia do porozumienia w sprawie nowej umowy zbiorowej między Zawodowym Związkiem Drukarzy a właścicielami drukarń Zagłębia Dąbrowskiego, na odbytem wczoraj wieczorem zgromadzeniu delegatów pracowniczych uchwalono przystąpić do strajku i porzucić pracę już z dniem dzisiejszym.

Wieś nie odczuła dotychczasowych zniżek cen kartelowych

Gen. Żeligowski mówi: o Polsce biednej i Polsce bogatej

WARSZAWA, 18.2. Po ekspose premjera Kościałkowskiego na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu w dyskusji zabrał głos poseł gen. Żeligowski.

Zastanawiając się nad obecną ciężką sytuacją gospodarczą Polski, podkreślił on, że po wojnie popełniliśmy szereg błędów, że zamiast obrać drogę jaknajwiększych oszczędności poszliśmy w kierunku rozbudowy wysokiej stopy życiowej, aby dorównać państwom zachodnim. Biedny naród polski, który mógł się stać zamożnym narodem rolniczym, nie potrafił wytrzymać wysokiej stopy życiowej.

WYTWORZYŁY SIĘ JAKGDYBY DWIE POLSKI.

Jedna niezamożna — biedna, w niektórych częściach kraju bardzo biedna, stanowiąca 90 proc. państwa, i druga Polska — przemysłowa, biurokratyczna, mała bogata.

Należy zejść — zdaniem mówcy z dotychczasowej drogi.

Z punktu widzenia drobnego rolnictwa należy przedewszystkiem obniżyć ceny 5-ciu podstawowych produktów, bez których wieś nie może się obejść t. j. cukru, nafty, żelaza, soli i węgla.

Dotychczasowe bowiem zniżki nie zrobiły prawie żadnego wrażenie, a chodzi tu nietylko o moment ekonomiczny, ale i psychiczny. Jeżeli z tem połączymy radykalną reformę rolną i wielkie roboty inwestycyjne, to wstąpimy na drogę nowej gospodarki i ożywienia życia gospodarczego — konkludował poseł Żeligowski.

Następny mówca poseł Nowak przechodząc do zagadnienia gospodarczego oświadczył, że walka z bezrobociem musi być punktem wyjścia wysiłków nietylko rządu ale i całego społeczeństwa.

Zastanawiając się dalej nad układem stosunków politycznych, mówca staje na stanowisku, że trzeba wejść na drogę współpracy ze społeczeństwem w myśl jasnego hasła przebudowy Polski w państwo pracy. Należy zerwać z przesądami, że posiadanie programu społecznego jest sprzeczne z pojęciem nadrzędnej roli państwa. Negowanie organizacji spowoduje rozproszkowanie społeczeństwa widoczne także i w Sejmie.

NALEŻY ZERWAĆ Z PRZEKONANIEM O WSZECHKOMPETENCJI PAŃSTWA POLICYJNO - BIUROKRATYCZNEGO.

Ze śmiercią Marszałka Piłsudskiego zabrakło u nas stałego ośrodka dyspozycji politycznej. W interesie państwa leży, by istniejący dziś wskutek tego stan płynności politycznej został w jaknajkrótszym czasie zakończony.

Poseł Nowak staje na stanowisku że należy dążyć do wytworzenia obozu politycznego, opartego na wyraźnem programie politycznym, społecznym i gospodarczym.

Żaden człowiek — zakończył mówca, żaden zespół nie jest zdolny zastąpić Marszałka Piłsudskiego, tego tytana myśli i czynu. Zastąpić go może tylko wielka idea chrobrych i Jagiellonów, z których on sam czerpał chart ducha i moc czynów. Tej historycznej idei powinni się podporządkować wszyscy i wszystko.

Pranie brudów... w mleczarni

POZNAŃ, 18. 2. Podczas kontroli mleczarń spółdzielczych na obszarze powiatu gnieźnieńskiego, komisja kontrolna wykryła w Lednogórze fakt wręcz niesamowity. W mleczarni niemieckiej, na środku t. zw. serowni, pomiędzy stojącemi dokoła otwartemi bańkami z mlekiem i beczkami z twarogiem, stały dwie wielkie balje, w których praczki prały w najlepsze, a mydliny rozpryskiwały się do mleka i twarogu.

Komisja natychmiast **zamknęła mleczarnię, która — trzeba to podkreślić — jest dużym zakładem, przerabiającym 6000 litrów mleka dziennie.**

—:III:—

KRÓTKO I WĘZŁOWATO

Niechlujstwo

Jeżeli rząd apeluje do społeczeństwa, aby w solidarnym wysiłku przykładał się do pracy twórczej dla podźwignięcia wspólnego naszego poziomu bytowania, to nie odnosi się to tylko, do skomplikowanych problemów gospodarczych ani socjalnych.

Apel ten należy pojmować i realizować w najdrobniejszych detalach.

Na każdym kroku. W odniesieniu do wszystkiego co nas otacza i cokolwiek czynić wypada.

Tymczasem w Sosnowcu „wysoki poziom bytowania" koncentruje się tylko... w okolicy gmachu magistrackiego.

Już nie przed dworcem kolejowym, na jezdni wokół płyty Nieznanego Żołnierza, przy byle opadach śnieżnych lub deszczowych można utonąć w błocie i połamać nogi w błotnistych grudach śnieżnych.

Nagminny objaw tolerancji niechlujstwa tego widocznie przypisać należy zbyt abstrakcyjnemu sposobowi urzędowania ojczymów naszego miasta.

Cyk.

Ofiary zadymki śnieżnej

KOWEL, 18. 2. Pociąg towarowy zdążający z Kowla do Lublina na przejeździe kolejowym przy ul. Brzeskiej w Kowlu najechał na auto pasażerskie **Strażnik kolejowy ostrzegał nadjeżdżające auto, jednak kierowca nie zauważył dawanych mu sygnałów wskutek zamieci śnieżnej.**

W aucie znajdowały się dwie osoby, które w ostatniej chwili przed zderzeniem z pociągiem zdołały wyskoczyć. Auto uległo rozbiciu.

* * *

KARTUZY, 18.2. Na dworcu w Wierzycy szalała zadymka śnieżna, skutkiem której kolejarz Korzykowski, czyszcząc zwrotnice nie zauważył **nadjeżdżającego pociągu i dostał się pod koła wagonu.**

W czasie przewożenia go do szpitala zmarł.

Bojkot Expressu łódzkiego pogłębia się

CZĘSTOCHOWA 18.2. Sodalicje Marjańskie na Jasnej Górze powzięły decyzję aby ściśle przestrzegać i propagować bojkot „Expressu Łódzkiego", czasopisma obrażającego uczucia katolickie społeczeństwa polskiego.

Sodalicje postanowiły jednocześnie wpłynąć na wszystkich uczciwych sprzedawców czasopism aby nie przyjęli kolportażu tego wydawnictwa.

* * *

W niedzielę po nabożeństwie, grupa wyrostków spaliła przed katedrą kukłę wyobrażającą żyda.

Kukłę obłożono egzemplarzami łódzkiego „Ekspressu Ilustrowanego".

Z kraju

Zuchwały napad

CHORZÓW. Na przechodzącą ul. Graniczną kasjerkę firmy SHP. Gertrudę Narasównę dokonano zuchwałego napadu. Przyskoczył do niej nieznany mężczyzna, który, powalił kasjerkę na ziemię, usiłując wydrzeć jej z ręki teczkę zawierającą kilka tysięcy zł. Norasówna nie straciła przytomności umysłu i stawiła opór napastnikowi, nie pozwalając sobie wydrzeć teczki. W czasie szamotania z otwartej teczki wypadła torebka zawierająca 150 zł. w bilonie. Torebkę tę porwał napastnik i zbiegł.

Smiertelny finał narzeczeństwa

CIESZYN. Edward Babisz, stolarz mimo 59 lat zaręczył się z młodą dziewczyną, która ostatnio porzuciła go. W czasie rozmowy z b. narzeczoną doszło do kłótni w czasie której Babisz wydobył rewolwer i strzelił 2-krotnie do narzeczonej, jednak chybił. Przerażona kobieta uciekła z mieszkania i wtedy Babiasz celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Desperat

LUBLIN. Franciszek Kowalczuk, mieszkaniec wsi Chmielek w powiecie biłgorajskim, popełnił samobójstwo zażywając większą dozę esencji octowej a następnie powiesił się.

Nabieranie na Abisynję

WARSZAWA. Do władz śledczych w Warszawie od dłuższego czasu napływają skargi ze strony poszkodowanych, na nieznanych oszustów, zbierających datki na rzecz abisyńskiego Czerwonego Krzyża.

Nieznani kwestarze zostawiają ofiarodawcom odbitą na powielaczu pocztówkę z rysunkiem limuzyny, oznaczonej emblematem Czerwonego Krzyża i widokiem rozrywającej się bomby. U dołu widnieje napis: „Spełniłeś szlachetny obowiązek".

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

Abisyńczycy 12 razy porywali się do ataku

Jaki był przebieg generalnego natarcia pod wodzą marsz. Badoglio

Przebieg wielkiego natarcia wojsk włoskich w rejonie Aradam — o czem donieśliśmy w poniedziałkowym numerze Expresu Zagłębia — był następujący:

9 bm. marszałek Badoglio przyjął w Makalle dziennikarzy, którym przedstawił plan operacyjny, prosząc aby nie telegrafowano szczegółów, dopóki bitwa nie zostanie zakończona.

„BĘDZIECIE ŚWIADKAMI — OŚWIADCZYŁ BADOGLJO — WIELKICH, A MOŻE NAWET BARDZO WIELKICH WYDARZEŃ.

Rozpoczynamy wielkie natarcie i wszyscy od naczelnego wodza aż do ostatniego żołnierza spełnimy swój obowiązek aż do zwycięstwa.

ROZMIESZCZENIE SIŁ

przed bitwą pod Amba Aradan było następujące:

Wojska włoskie stały w okręgu Makalle frontem na południe, w kierunku Aradan (Scelicot), mając przed sobą wojska rasa Mulugheta, zajmujące ufortyfikowane pozycje na Aradan. Na prawem skrzydle Włochów (t. j. na zachodzie), znajdowały się wojska rasów Seyuma i Kasy, skoncentrowane w prowincji Tembien. Oddziały Mulugheta obliczane na 30 — 60 tysięcy ludzi, okopane były silnie w masywie Amba Aradan i z wysokości 2850 metrów panowały nad okolicą linjami komunikacyjnemi między wojskami Mulugheta i Seyuma. Na stokach góry stały dwie baterje abisyńskie liczące razem 10 dział.

Siły wojsk włoskich, biorących udział w natarciu, wynosiły 7 dywizyj, w tem 5 dywizyj wojsk białych.

9 B. M. WOJSKA WŁOSKIE ZAJĘŁY POZYCJE WYJŚCIOWE.

Pierwszy korpus rozmieścił się na przełęczy Doghea (na południe od Makalle), trzeci korpus stanął na wschodzie od przełęczy. Manewr polegał na obejściu masywu Amba Aradan od wschodu i zachodu, skąd atak mógł mieć większe prawdopodobieństwo powodzenia niż od południa. 12 b. m. pierwszy korpus zeszedł z przełęczy Doghea i walcząc zajął Scelicot oraz zbliżył się do Afgoi. 13 bm. trzeci korpus ruszył równolegle do osi natarcia pierwszego korpusu i zajął pozycje na wschód od Amba Aradan, odcinając w ten sposób ostatecznie wojska rasa Mulugheta od wojsk rasów Seyuma i Kasy. W czasie natarcia wojska Seyuma i Kasy zajęte były odpieraniem dywersyjnych ataków w Tembienie, prowadzonych przez 2 korpus włoski. 14 bm. natarcie zostało przerwane wskutek ulewnego deszczu. 15 bm. Amba Aradan została otoczona i tegoż dnia przypuszczono decydujący atak na tarasy masywu. O godz. 17.30 wojska księcia Pistoja zajęły szczyt, a równocześnie 1 i 3 korpus nawiązały łączność na południe od Aradan.

PODCZAS BITWY KILKA RAZY PADAŁ NIESŁYCHANIE ULEWNY DESZCZ,

co zdawało się, że może wpłynąć na bieg operacji ze względu na trudność startowania ciężkich samolotów bombowych z zalanego wodą lotniska pod Makalle. Bitwa miała naogół krwawy przebieg. Abisyńczycy stawiali zacięty opór. 101 legjon czarnych koszul należący do dywizji „3 stycznia"; otoczony został 12 bm. w pobliżu Amba Gaber przez silny oddział 5.000 Abisyńczyków, idących do przeciwnatarcia ze stoków Amba - Aradan. Po krwawej walce czarne koszule zmusiły przeciwnika do ucieczki. Prawe skrzydło 1-go korpusu stanowiła dywizja „3 stycznia", która 12 bm. stoczyła kilkugodzinną bitwę.

Abisyńczycy przechodzili 12 razy do przeciwnatarcia.

Kilka razy dochodziło do walki wręcz. Lotnictwo włoskie wykryło wkrótce artylerję nieprzyjaciela, którą bombami zmuszono do milczenia. W decydującym momencie walki puszczono odwód w składzie dywizji alpejskiej, która ostatecznie złamała opór przeciwnika. Podczas bitwy lotnictwo bombardowało nieustannie nieprzyjaciela na południe od Aradan oraz w kierunku Antalo, skąd nadchodziły posiłki.

Niesamowity objaw szału

POZNAŃ, 18. 2. W Luboniu pod Poznaniem dokonał Niemiec Paweł Schramm potwornego samobójstwa.

Popadłszy w szał, Schramm około godz. 6 rano wyskoczył z łóżka i począł swą żonę dusić.

Na krzyki mordowanej zbiegli się sąsiedzi i wyrwali nieszczęśliwą z rąk furjata.

Schramm wybiegł następnie przez okno w bieliźnie na podwórze i usiłował utopić się w studni. Ponieważ jednak powierzchnia wody w studni była zamarznięta, Schramm począł tak długo bić głową o lód, aż doznał rozbicia czaszki.

Następnie Schramm wyskoczył ze studni, lecz po chwili upadł i zmarł.

Groźba wojny na Dalekim Wschodzie

Znawcy stosunków na Dalekim Wschodzie, nie zastanawiają się już dzisiaj nad tem, czy na Dalekim Wschodzie wybuchnie wojna, gdyż kwestję tę uważają za przesądzoną, lecz starają się przewidzieć, kiedy to mniej więcej nastąpi i jakie państwa zostaną najpierw w nią wciągnięte.

Wiadomości, jakie nadchodzą prawie codzień z Tokio i z Moskwy, dają nam odpowiedź na to palące pytanie. Wprawdzie nikt jeszcze nikomu nie wypowiedział żadnej wojny, bo dawne tradycje rycerskie nie są dzisiaj w modzie, lecz mimo braku wypowiedzenia wojny toczą się walki, leje się krew i padają trupy. Pograniczne oddziały mandżurskie — jak twierdzi agencja sowiecka — napadają na terytorjum ludowej republiki mongolskiej (Mongolja Zewnętrzna), wywracają słupy graniczne, grabią ludność i dokonywują innych aktów nieodłącznych od prawdziwej wojny. Japońska agencja telegraficzna twierdzi natomiast, że wszystkie te napady graniczne są dziełem wojsk mongolskich.

Tym prawie że codziennym walkom granicznym, których najbardziej jaskrawym przykładem jest incydent pod Olahodek a których rozmiary stają się coraz szersze, albowiem w walkach biorą udział setki żołnierzy z karabinami maszynowemi i samochodami pancernemi, towarzyszy wymiana not pomiędzy Tokio a Moskwą. Rzady Sowietów i Japonji oskarżają się wzajemnie o prowokacyjne napaści graniczne, a ton not z dniem każdym staje się coraz bardziej ostry i mniej pojednawczy. Jest to jeszcze jednym dowodem więcej — pomijając intensywne zbrojenia Sowietów i Japonji — że głównymi partnerami w grze o stawkę na Dalekim Wschodzie są w danej chwili właśnie Sowiety i Japonja. Trzeci główny partner — Stany Zjednoczone — w danej chwili wyraźnie do gry jeszcze nie przystąpił.

Istotna przyczyna konfliktu na Dalekim Wschodzie leży w ekspansji japońskiej, spowodowanej względami populacyjnemi i gospodarczemi. Analiza polityki japońskiej za ostatnie lat 30 wskazuje, że Japonja dąży do opanowania Azji Wschodniej. Dążenia te w ostatnich latach stały się zupełnie wyraźne. W pierwszym rzędzie polityka japońska zmierza do opanowania Chin Północnych.

Przed opanowaniem Chin Północnych, Japonja pragnie połączyć stworzone przez siebie państwo Mandżukus z Mongolją Zewnętrzną, znajdującą się pod protektoratem Sowietów, co, oczywiście, stanowi groźbę bliskiego i bezpośredniego konfliktu sowiecko-japońskiego, gdyż Z. S. S. R. nie zamierza dłużej grać roli biernego świadka ekspansji japońskiej.

Japonja, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że Rosja Sowiecka za lat kilka będzie daleko groźniejszym przeciwnikiem niż obecnie, dąży do zrealizowania swoich planów na Dalekim Wschodzie już w najbliższej przyszłości. Pozatem, sytuacja na arenie polityki międzynarodowej jest dla Japonji jaknajbardziej pomyślna. Anglja i Francja, będące z mocarstw europejskich najbardziej zainteresowane na Dalekim Wschodzie, nie są dzisiaj zdolne do energicznego i zdecydowanego wystąpienia przeciwko Japonji, chociażby ze względu na to, że do pewnego stopnia mają związane ręce konfliktem włosko-abisyńskim, a pozatem zbrojenia Rzeszy również stanowią hamulec w angażowaniu się na Dalekim Wschodzie. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to i z tej strony sytuacja dla Japonji jest sprzyjająca, gdyż wielka republika zaatlantycka przechodzi dzisiaj głęboki kryzys wewnętrzny, który potęgują jeszcze zbliżające się wybory.

Jasnem więc jest, że warunki zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie układają się jaknajpomyślniej dla zamierzeń polityki japońskiej i dlatego Japonja stara się je wykorzystać dla przeprowadzenia swoich szerokich planów politycznych na wschodnich obszarach Azji, zdając sobie sprawę z tego, że koincydencja tych sprzyjających warunków może się już nigdy nie powtórzyć.

Prasa europejska, m. in. francuska oceniając wypadki na Dalekim Wschodzie, przewiduje, że wojna sowiecko-japońska wybuchnie na wiosnę.

SPROSTOWANIE

We wczorajszej recenzji z ostatniej premjery w teatrze zniekształcono przez przeoczenie nazwisko wykonawcy roli Antoniego, którą kreował pan Gołzewski, a nie „Pan Gołaszewski".

ISTOTA GRY.

Czem w rzeczywistości jest gra?

Oczywiście, że idzie tu o wszelkiego rodzaju gry, bez względu na to, czy wynikiem jest wygrana moralna, czy materjalna.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę w związku z zamkniętą ostatnio olimpjadą zimową w Garmisch - Partenkirchen zawody narciarskie, łyżwiarskie czy inne, to zawody te są również grą, w której szczęście odgrywa wielką rolę.

Przy grach w karty, tak zwanych komercyjnych, o wyniku stanowi nietylko umiejętność gry, ale również jakość kart otrzymanych przez gracza. Doborem kart rządzi całkowicie przypadek.

Są też gry wyłącznie zależne od przypadku. Do tych gier należą wszelkiego rodzaju loterje i tak zwane gry loteryjne.

Gra na loterji nie wymaga żadnej umiejętności, ani wysiłku fizycznego — wymaga jedynie i wyłącznie przezorności, odłożenia sobie 10-ciu złotych, aby móc kupić ćwiartkę losu na nadchodzącą loterję.

DZIS i JUTRO
jeszcze nabyć możesz los I klasy
w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Katowice, św. Jana 16

Erdal Pasta do obuwia
Erdalin Pasta do podłóg
Erdol Płun do metali

Na ponętne cele są pieniądze
Oszukańczy trick spadkowy... pana profesora

WARSZAWA, 18.2. Przy ul. Marjackiej 7 mieszkał nauczyciel języków, Józef Kessler, o którym wiedziano, że powrócił z Anglji, gdzie pozostawił rodzinę. Nagle w sposobie życia i zachowania się Kesslera zaszła gwałtowna zmiana, okazywał zdenerwowanie na widok listonosza, dopytując się o listy z Anglji. Na pytanie domowników nie odpowiadał i po dłuższym czasie jednemu z najbardziej zaufanych wyjawił tajemnicę.

Otrzymał z Londynu od adwokata zawiadomienie, że ciotka pozostawiła mu dom i udziały w kopalni węgla pod Cardiff. Stara się o pieniądze na koszty postępowania spadkowego.

Wiadomość o kolosalnym spadku Kesslera rozniosła się szybko i poczęli się zgłaszać różni ludzie, proponując pożyczkę na poprowadzenie sprawy. Kessler pokazywał wówczas list, napisany po angielsku, oraz mapę terenów węglowych i fotografję domu w Londynie. Dowody te uważano za przekonywające. Kessler uzykał kilka tysięcy złotych, zresztą na wysoki procent.

Nagle okazało się, że znikł, pozostawiając puste mieszkanie.

Zainteresowani zorjentowali się, że padli ofiarą sprytnie obmyślanego oszustwa. Kessler wziął ich na lep wielkiego spadku angielskiego, zdobył pożyczki i uciekł. Oszukani wnieśli skargę do policji, żądając aresztowania aferzysty.

Międzynarodowa konferencja pracy
obradować będzie nad skróceniem czasu pracy

Międzynarodowe biuro pracy rozesłało rządom zaproszenia na 20-tą sesję międzynarodowej konferencji pracy, która rozpocznie się 4 czerwca r. b. i obradować będzie nad następującym porządkiem dziennym: 1) unormowanie niektórych systemów werbowania pracowników, 2) płatne urlopy, 3) skrócenie czasu pracy w robotach publicznych, prowadzonych przez państwo lub przez nie subwencjonowanych, 4) skrócenie czasu pracy w przemyśle budowlanym i drogowym, 5) skrócenie czasu pracy w hutach żelaza i stali, 6) skrócenie czasu pracy w kopalniach węgla, 7) skrócenie czasu pracy w przemyśle włókienniczym 8) przepisy bezpieczeństwa w przemyśle budowlanym (rusztowania i dźwigary).

Aż pięć spośród powyższych spraw dotyczy skrócenia czasu pracy, czyli zagadnienia, które w zeszłym już roku były przedmiotem obrad, ale nie doczekały się rozwiązania i wracają w tym roku pod obrady; również sprawa płatnych urlopów będzie drugi raz omawiana. Poza temi zagadnieniami, wymienionemi w porządku dziennym, dyskutowane będą inne, jak umowy zbiorowe, werbowanie emigrantów i pośrednictwo pracy dla pracowników, przenoszących się z kraju do kraju, równość traktowania pracowników krajowych i cudzoziemców w dziedzinie odszkodowań za wypadki przy pracy i szereg innych.

1 zł. ma kosztować stempel na zapalniczce

Władze skarbowe projektują obniżenie opłaty za stempel na zapalniczkę do 1 zł.

Jak obliczono, w tej chwili w Polsce jest w użyciu conajmniej 1 miljon niestemplowanych zapalniczek. Przy dotychczasowych wysokich opłatach za stempel, handel zapalniczkami, uprawiany na szeroką skalę, odbywał się niemal wyłącznie nielegalnie. Jak wiadomo, ostemplowanie zapalniczki było taką rzadkością, iż nawet ci, którzy chcieli zdobyć stempel na swej zapalniczce, natrafiali na trudności, co znalazło nawet wyraz w przemówieniach na terenie parlamentarnym.

Jeśli wysokość opłat za zapalniczki zostanie uzgodniona z monopolem zapałczanym, należy mieć nadzieję, że wreszcie skarb państwa zacznie mieć dochody ze stemplowania zapalniczek, a jednocześnie nielegalny handel zostanie zahamowany.

Ponieważ posiadaczom nieostemplowanych zapalniczek grożą kary, nie ulega wątpliwości, że przy opłacie 1 zł conajmniej 300 tysięcy zapalniczek pójdzie odrazu pod stempel, a przyzwyczajenie do nielegalnej zapalniczki — minie.

Tętno chwili

BĘDZIEMY MIELI KOLONJE.

Normalnie, aby zaopatrzyć się w kolonje, trzeba robić wojnę, trzeba rabować. My pacyfiści, my wojny nie lubimy, a lubimy kolonje. Jakżesz dojść do kolonij? Opatrzność, jak zwykle, czuwa nad polakami. I nadarzyła się nam sposobność do zdobycia kolonij—ze strzelaniem chyba na wiwat.

Czytaliście o Strzeleckim i jego spadku. Pierwszy obywatel australijski Strzelecki zostawił — jak to już czytalismy — w spadku trzy miljardy dolarów (w złocie!), które Australja przetrzymuje od 70 lat. Kapitał dany na 5 procent podwaja się w ciągu 7 lat. Tak więc po 70 latach należy się Strzeleckim 30 miljardów dolarów Strzeleccy są szlachetni, nie chcą Australji robić trudności, wiadomo, depresja finansowa. Chcą tylko proste 30 miljardów dolarów, czyli 150 miljardów złotych. Słuszność mają Strzeleccy oświadczając, że tysiąc spadkobierców, więcej lub mniej, już nie odgrywa roli. Przy tej sumie!

Sprawa jest taka jasna, że niema wątpliwości, iż Strzeleccy wygraja ten proces. Albo sąd jest, albo go niema. Na polskich Strzeleckich przypadnie przynajmniej połowa tego majątku. Ale 150 miljardów złotych to bądź co bądź kawał pieniądza. — Nie wiem czy australczycy będą mogli ją spłacić nawet na raty (depresja rośnie!). Na każdegoby wypadło 12.000 zł. licząc i tych, co się fechtują bumerangiem. Przypuszczam, że rozsądni australczycy zamiast płacić (a mają jednak honor), powiedzą Strzeleckim: „No to weźcie sobie Australję".

I Strzeleccy wezmą sobie Australję. Naturalnie dowiedzą się o tem władze podatkowe, bo jak wiadomo, mają swój wywiad O czem oni nie wiedzą? I zaraz wymierzą podatek obrotowy i patentowy za prowadzenie firmy pod nazwą „Australja".— Całkiem jest zrozumiałe, że w ten sposób i Australja przejdzie na własność państwa.

Będziemy mieli kolonje. Wiwat hura niech żyje!

I. K. C.

Zatarg w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego

Przemysłowcy też domagają się, aby rząd nie dopuścił do obniżki płac robotniczych

Zatarg w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego poważnie niepokoi nie tylko bezpośrednio zainteresowanych górników, lecz całe społeczeństwo zagłębiowskie. Jak się potoczą dalsze rozmowy i układy — nie można narazie przewidzieć.

Rewelacyjny artykuł ukazał się we wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego". „Niemożna obniżać płac robotnikom w górnictwie" — oto tytuł tego artykułu, który, jak dodaje redakcja pisma, pochodzi ze sfer przemysłowych. Autor artykułu omawia na wstępie historję powołania do życia konwencji węglowej, która jednak nie spełniła swej roli, dalej maluje w czarnych barwach sytuację przemysłu węglowego, który od lat nie przeprowadza żadnych inwestycyj, wreszcie dochodzi do sedna rzeczy, atakując narzuconą ostatnio przez rząd zniżkę cen węgla.

Zniżka ta — pisze K. Z. — korzyści nie przyniosła nikomu. Rolnictwo, które nie ma pieniędzy na sól i na naftę, jak nie było w stanie kupić węgla za 24 złote, tak nie kupi go i za 22 zł. Przemysł ptrzetwórczy, wogóle nie odniósł żadnej korzyści, gdyż ceny na miał nie zostały obniżone. Przeciętny mieszkaniec miast, zniżki nawet 3 zł. miesięcznie, na kosztach opału, nie odczuje, a jak się okazuje, poza Warszawą, w większości miast, zniżka ta do niego nie dotarla. Więc jedyny skutek, to ostateczne zniszczenie większości kopalń.

W końcu artykułu autor niezbyt może zręcznie w każdym bądź razie w dość oryginalnej formie atakuje obcy kapitał i tak z patosem kończy swój apel:

> Odnosi się wrażenie, że gdyby przemysł górniczy w Polsce, nie był w rękach przeważnie obcego kapitału lub polskich żydów, to prawdopodobnie zrezygnowałby z odpowiedzialności za konsekwencje i sio sięgnął do jedynego, teoretycznie dostępnego ratunku, do zarobków robotniczych, składających się z należności za kilkanaście dni pracy w miesiącu i nie pogarszał rozpaczliwego stanu tych ludzi, których rodziny żyć muszą najczęściej z kilkudziesięciu złotych miesięcznie. Żaden polak, dbający o swój kraj, o siebie samego (boć mrzonka jest zadowolenie z osobistego życia wśród okalającego morza nędzy swych bezbronnych braci) nie uczyniłby posunięcia, aby choć część, tej przechodzącej możność kopalń ostatniej zniżki cen, zepchnąć na barki robotnika. Tymczasem staje się inaczej. W sobotę 15 bm. została wymówiona umowa zbiorowa płac w przemyśle górniczym. Prócz tego niektóre kopalnie zapowiedziały nowe redukcje.
>
> Do tego dojść nie może. Przeprowadzając zniżkę cen rząd oświadczył, iż w żadnym razie do pomniejszenia zarobków robotniczych nie dopuści. Należy w to wierzyć i ufać, gdyż ta obietnica wobec krańcowej nędzy robotnika powinna mieć wartość złota.

Proszę iest i apel przemysłowców, by rząd nie dopuścił do obniżki płac robotniczych. Zdaniem przemysłowców bowiem taka obniżka byłaby krzywdą dla robotnika.

Jakże więc pogodzić to co piszą „sfery przemysłowe" z tem co robi rada zjazdu? Odpowiedź zdaje się na to jest jedna. Trzeba było aby rząd nie obniżał ceny węgla wówczas nikomu nicby się nie stało. A tak, to albo obniżka płac robotniczych koncentracja wydobycia, redukcje i tp., albo też daje się rządowi wyjście — przywrócić stare ceny węgla. Oto sens artykułu „Kurjera Zachodniego".

Konferencja związków z przemysłowcami

Onegdaj inspektorat pracy zwrócił się do poszczególnych związków w sprawie wyznaczenia pierwszej konferencji w sprawie obecnego zatargu w przemyśle węglowym. Z pośród związków odpowiedzi udzieliła „Praca Polska", która skłonna jest przystąpić do pertraktacji z przemysłowcami. W związku z tem inspektor pracy wyznaczył wstępną konferencję na czwartek dnia 20 bm. Konferencja ta odbędzie się pod przewodnictwem inspektora Wesołowskiego.

Strajk na kopalniach towarzystwa warszawskiego

Stosownie do zapowiedzi, w dniu wczorajszym na kopalniach warszawskiego towarzystwa wybuchł strajk protestacyjny przeciwko przeszeregowaniu tych kopalń z kategorji A do B, co jest równoznaczne z obniżką płac robotniczych.

Strajkuje cała załoga obydwóch kopalń. Przebieg strajku spokojny.

Dziś w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją kopalń tow. warszawskiego w sprawie likwidacji tego zatargu.

Odroczenie konferencji z tow. „Saturn"

Wyznaczona na dzień wczorajszy konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją tow. „Saturn" w sprawie wymówienia została odroczona do czwartku 20 b. m.

Widmo strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem

C. Z. G. nie weźmie udziału w pertraktacjach o obniżkę płac w przemyśle górniczym

Wskutek wypowiedzenia płac robotniczych w przemyśle węglawym Zagłębia Dąbrowskiego przez radę zjazdu przemysłowców górniczych, w dniu wczorajszym, nad wytworzoną sytuacją obradował okręgowy komitet centralnego związku górników, pod przewodnictwem okręgowego sekretarza J. Bielnika.

Po zaznajomieniu się z treścią pisma rady zjazdu przemysłowców górniczych oraz z treścią pisma inspektora pracy, który się zwrócił do CZG. o wszczęcie w jaknajkrótszym terminie bezpośrednich pertraktacji z przemysłowcami, komitet postanowił jednomyślnie nie przyjąć do wiadomości pisma przemysłowców o wymówieniu płac oraz odmówić jakichkolwiek rozmów z przemysłowcami na temat obniżki płac, albowiem według oświadczenia rządu i rozesłanych okólników do inspektorów pracy — obniżka ceny węgla nie może się w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem odbić na płacach robotniczych. Komitet uważa zatem, że wypowiedzenie płac jest nie tylko prowokacją klasy robotniczej, ale równocześnie złośliwem działaniem przeciw rządowi. Wobec powyższego komitet okręgowy postanowił jednomyślnie, że o ile przemysłowcy nie wycofają wymówinia płac — górnicy Zagłębia Dąbrowskiego przystąpią solidarnie do akcji strajkowej. Datę strajku powierzono ustalić kierownictwu związkowemu, po uprzedniem porozumieniu się z komisją związkową na Górnym Śląsku, ewentualnie zwołania wspólnego kongresu w celu podjęcia jednolitej akcji, gdyż i na Śląsku układy z przemysłowcami zostały zerwane. —

• • •

W związku z wymówieniem płac w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego przez radę zjazdu przemysłowców odbyła się konferencja delegatów chrześcijańskich związków zawodowych w Sosnowcu.

Na konferencji uchwalono rezolucję, odrzucając wszelkie zakusy przemysłowców górniczych w sprawie obniżki zarobków górników.

Nie mogąc patrzeć dłużej na nędzę i głód swych dziec porzuciła je przed bramą szpitala Pekinu

Mieszkanka Strzemieszyc 35-letnia Aniela Jezierska (ul. Solna 8) podrzuciła przed drzwiami portjerni szpitala miejskiego w Sosnowcu (na Pekinie) dwoje bliźniąt pięciomiesięcznych, chłopczyka i dziewczynkę.

Jezierska została na miejscu zatrzymana przez woźnego szpitala.

Dzieci umieszczono w sierocińcu miejskim w Sosnowcu.

Jezierska doprowadzona do komisarjatu przyznała się, że jest matką podrzuconych dzieci i w domu ma jeszcze dwoje dzieci. Mąż nie pracuje od szeregu miesięcy. Długo walczyła z własnem sumieniem, aby zdobyć się na porzucenie własnych i ukochanych dzieci. Nędza i głód w domu zmusiły ją jednak do tego, aby rozstać się z dziećmi.

Jezierską przekazano władzom sądowym.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA

Środa 19 Luty

Dziś: Konrada
Jutro: Leona i Eucharjusza
Wschód słońca: 6.18
Zachód słońca 4.57

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 19 lutego.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 633 Gimnastyka. 7.50 Płyty w przerwie Dziennik poranny. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Dziennik południowy. 12.30 Dom nad jeziorem 13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Przegląd giełdowy. 16.00 Płyty 16.20 Pieśni ludowe. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Kultura nie jest pochodną ilości złotych 17.20 Muzyka salonowa. 17.50 Pogadanka gospodarcza. 18.00 Sonata skrzypcowa 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kult. i art. stolicy. 19.05 Wezwanie 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty 20.25 Trans. z sali YMCA fragmentu międzymastowego koszykówki Warszawa Tallin. 20.45 Dziennik wieczorny 21.35 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.50 U laureatów literackich.. 22.00 Aktualna pogadanka gospodarcza 22.30 Muzyka taneczna 23 05 Wiadomości meteorologiczne. 23.35 Płyty. 23.45. Pogawędka w języku angielskim.

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH



mistrz międzyn. instytutu Wiedzy tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy Medjum „TAMHRY" które jest nieomylne daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestjach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość, przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. — Medjum zestawia pewne wygranej N-ra losów, podaje gdzie takowe można nabyć. W 35-ej loterji padło 48 wielkich wygranych wybranych przez medjum oraz wiele wielkich wygranych na obligacje Państwowe. Podać datę urodzenia, własnoręcznie napisane imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe i kancelaryjne załączyć zł. 1 — znaczkami pocztowemi. Adres: KRAKÓW, Lubicz 22 m. 2. Osobiste przyjęcia codziennie.

Z Kielc

OO. OBLACI NA ŚWIĘTYM KRZYŻU.

Słynne niegdyś opactwo benedyktyńskie na Świętym Krzyżu, jedna z najstarszych siedzib Benedyktynów w Polsce, przechodzi obecnie w ręce OO. Oblatów W wyniku rozpoczętych przez OO. Oblatów starań ks. administrator apostolski djecezji sandomierskiej zezwolił dwu ojcom Oblatom na osiedlenie się na Św. Krzyżu. Ostateczne przekazanie kościoła i klasztoru nastąpi po uzgodnieniu i zaakceptowaniu wszystkich warunków przez OO. Oblatów. W ten sposób polskie Monte Cassino, położone w sercu Puszczy Jodłowej, otrzymuje nowych mieszkańców. Oby udało się im jaknajprędzej odbudować zniszczony w czasie wielkiej wojny przez austrjackie wojska przepiękny kościół świętokrzyski, górujący nad całą wyżyną świętokrzyską.

——::o::——

(k) **NA STADJONIE KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJ. W KIELCACH** odbył się wczoraj przy wielkiem zainteresowaniu publiczności mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją młodzieży szkół średnich Radomia i Kielc.

Zwyciężył Radom w stosunku 7:6.

(k) **ZASPY ŚNIEŻNE W KIELECKIEM.** W nocy z poniedziałku na wtorek i we wtorek padał w kielecczyźnie obfity śnieg z zadymką. Na drogach potworzyły się zaspy śnieżne, wskutek czego komunikacja autobusowa na linjach Stopnica — Łagów — Opatów, oraz Kielce — Sandomierz; Kielce — Badzentyn i Busko — Stopnica została całkowicie unieruchomiona. Na innych linjach autobusowych odbywa się ze znacznem utrudnieniem. Nad uprzątnięciem zasp pracują na drogach drużyny robotnicze, oraz pługi odśnieżne. Pokrywa śnieżna w kieleckiem przekracza 30 cm.

W Górach Świętokrzyskich 35 cm. We wtorek wieczorem temperatura podniosła się nieznacznie, począł mżyć deszcz ze śniegiem, tak, że spodziewana jest odwilż.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała komedja Bus Fekete'go pt. „Trafika pani generałowej".

Jutro o godz. 7.30 wieczorem teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, świetną komedję P. Vulpiusa p. t. „Zwyciężyłem kryzys".

—oOo—

GODZINA ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO Nr. 6.

Program dzisiejszej „Godziny Zagłębia Dąbrowskiego" (początek o godzinie 20-ej) przewiduje odczyt mg. Tadeusza Siekańskiego pt. „Możliwości rozwoju turystyki w woj. kieleckiem" oraz muzykę taneczną jako, że dziś jest ostatnia środa karnawału, orkiestry „Savoy — Nasz Bałtyk" pod dyr. A. Wopińskiego. W „Pogawędce o Zagłębiu" red. K. Ćwierk opowie, jakie to bywały dawniej w Zagłębiu zabawy karnawałowe.

W środę 11 marca odbędzie się audycja regjonalna z udziałem kwartetu wokalnego pod batutą prof. Guzikowskiego i popularnej „Szóstki sosnowieckiej" pod dyr. St. Kuchcińskiego.

ZŁY HUMOR

objawia się niekiedy spowodu przykrych chłodów zimowych i wiosennych roztopów natomiast z reguły występuje, gdy dokuczliwe bóle reumatyczne przerywają normalny bieg życia. Maść **MESOLAMENT** koi bóle reumatyczne, co w następstwie przywraca spokój i dobry humor.

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu 17 bm. odbyło się w lokalu własnym plenarne zebranie zarządu i delegatów kół związku zaw. pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego.

Po przyjęciu do związku kilkudziesięciu nowych członków zorganizowano sekcje, a następnie — ze względu na przewidywane wprowadzenie umów zbiorowych i izb pracy — postanowiono organizować się branżami.

Przewodnictwo sekcyj powierzono następującym kolegom: sekcja propagandy i prasy — Br. Górecki, pośrednictwa pracy i opieki społecznej — H. Markowski, sekcja handlowa — St. Kasprzyk, gospodarcza — Antoni Otto.

Polecono zarządowi zawiadomić sfery gospodarcze o powstaniu przy związku sekcji pośrednictwa pracy.

Na niedzielę, dnia 1 marca rb. wyznaczono zebranie informacyjne członków związku, które odbędzie się w domu społecznym przy ul. Żytniej.

—"o"—

— **ODCZYT.** Związek pań domu oddział w Sosnowcu przypomina, że dziś w środę o godz. 19-ej w lokalu związku (3 maja 25) p. Wanda Ładzina mówić będzie o „Kobiecie dzisiejszej wobec zagadnień chwili".

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— **TASIEMIEC W CZELADZI** Od pewnego czasu w zastraszający sposób szerzy się tasiemiec u mieszkańców Czeladzi. Pasorzytniczy robak gnębi nietylko osoby starsze, ale i dzieci oraz młodzież w wieku szkolnym.

W wielu wypadkach tasiemiec spowodował przykre konsekwencje chorobowe i omal nie spowodował wypadków śmiertelnych. Walka z tasiemcem napotyka na duże trudności. Zabiegi lekarskie niezawsze odnoszą należyty skutek. Ciekawą opinję wydali w tej sprawie miejscowi oraz będzińscy lekarze.

Mianowicie stwierdzili, iż w Czeladzi musi być prowadzony na szeroką skalę potajemny ubój świń. Wśród bitych sztuk oczywiście, niepoddanych oględzinom lekarskim, znajdują się świnie wągrowate, których mięso po spożyciu powoduje tak fatalne skutki.

— **WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY.** W związku z kradzieżą dokonaną w mieszkaniu H. Szperlińskiego, zam. w Sosnowcu, zostali zatrzymani: Jurkowski, zam. przy ul. Będzińskiej 25 i T. Ziółko — bez stałego miejsca zamieszkania.

Przekazano ich władzom sądowym.

Przed kilku dniami dokonano kradzieży u Sury Szwarc w Sosnowcu. W związku z tem został zatrzymany J. Bronsztajn zamieszkały przy ul. Legjonów 1.

Co dziesiąty mieszkaniec Zagłębia -- to przestępca...

Na marginesie odczytu w podstudjo sosnowieckiem

Cny czytelniku! Jeżeli Cię natura pokarała, rozkazując Ci przyjść na ten padół nędzy i rozpaczy pod ludzką postacią, to musisz pogodzić się z tym faktem. I Chociażbyś prosił i pisał odwołania, nic nie pomoże. Natura jest bardziej nieubłagana niż izba skarbowa.

Pozostaje Ci jedno z dwojga: rezygnacja, lub śmierć tragiczna. Do tej ostatniej wcale Cię nie namawiam. Zresztą niemasz się poco śpieszyć. Ale gdyś już, ku utrapieniu swych bliźnich, zadecydował pozostać w ludzkiej skórze, to masz na wszelkie troski i gorycze świata tego jeden niezawodny środek, a mianowicie: sen.

Skrzywdzili Cię — śpij! Wycisnęli ostatnią złotówkę — śpij! Zajęli Ci chudobę — śpij! Śpi, śpij i jeszcze raz śpij!

Od wielu lat trzymam się tej dobrej metody. Aż tu nagle — zadano mi straszny cios! Odebrano mi sen. I kto mnie tak urządził? Radjo. A ściślej mówiąc nasze własne podstudjo sosnowieckie.

No i ufaj tu komu!?

Tak ścicha pęk przyszedł do mikrofonu prelegent i buch niczem taranem w łeb. Co powiedział? Nic. Zakomunikował całemu światu, że co dziesiąty mieszkaniec naszego Zagłębia jest przestępcą.

Myślałem, że żyję wśród porządnych ludzi, a tu takie rozczarowanie! Przecież, jak dwa razy dwa, mogą cię w każdej chwili ukatrupić! Czyż człek w takiem otoczeniu z pod ciemnej gwiazdy może być pewny dnia lub godziny??

Od tylu lat w pierwszą noc środową nie zmrużyłem oka. Przewracałem się na sienniku niczem Piekarski na mękach. Okropny strach odebrał mi sen. Gdy zegar wydzwonił dwunastą, myślałem że oszaleję. Zdawało mi się, że ktoś skrada się do moich drzwi, że szarpie za ramy okienne, że przez komin wleźć próbuje.

Wstałem z łóżka i uzbroiłem się w wałek od maglownicy, oraz ciężki młotek. Ha, niechaj przyjdą mnie zabić, niech spróbują, ale przed tem i ja niejednemu bandycie łeb rozwalę!

Wszystko to bardzo piękne, lecz ja naprawdę spać nie mogłem. Rano ubrałem się jak mogłem najśpieszniej i pobiegłem z wałkiem na ulicę. Przyszedł mi do głowy doskonały sposób.

Zacząłem liczyć przechodniów do dziesięciu i temu dziesiątemu, temu bandycie, co spokojnym ludziom spać nie daje, postanowiłem spuścić na głowę dębowy wałek.

A więc: pierwszy — kolejarz, drugi — nauczycielka, trzeci i czwarty — znowu kolejarz. Chwała Bogu! Opinja kolejarska zaczyna się poprawiać. Dawniej inaczej mówiono. Piąty — policjant, szósty — listonosz, siódmy — dziecko. Ono napewno niewinne, chociaż trudno dawać głowę. Ósmy — jakaś pani w futrze, dziewiąty — kupiec i dziesiąty. Stop! Zdrętwiałem i wałek wyleciał mi z ręki. Nie mogę nawet wymienić tego gościa. Wielce szanowny i poważny obywatel zajął miejsce dziesiąte. Narazić się takiemu panu!? Nieglupim. Chyba, że p. prokurator przymknie go przed ukazaniem się tego feljetonu, wtedy, być może, zaryzykuję.

A teraz jeszcze apel do Ciebie, cny czytelniku! Idź na ulicę i spróbuj liczyć według mego sposobu! Ślepy los więcej ci powie niż całe radjo i prasa. A jeśli masz w domu jaką broń palną lub sieczną zabierz ją ze sobą.

Musimy przecież oczyścić nasze kochane Zagłębie, gdzie co dziesiąty obywatel jest przestępcą!

LEANDR LESZCZYŃSKI.

Echa wyborów do rady miejskiej w Czeladzi

Głosował za żonę!

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj 38-letni mieszkaniec Czeladzi Mieczysław Kuta (Betonowa 14), oskarżony o dopuszczenie się nadużycia podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej w Czeladzi.

Kuta, nie będąc uprawniony do głosowania spowodu pozbawienia go praw obywatelskich i honorowych wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu, oddał swój głos.

Dodać tu należy, że żona Kuty była kandydatką na radnego m. Czeladzi z listy „Jednolitego frontu robotniczego" i mandat uzyskała.

Kutę skazał sąd na 10 złotych grzywny.

Doskonałe wędliny
poleca
Warszawska Wędliniarnia
St. KUCHARSKI
SOSNOWIEC,
ul. Warszawska 1, Piłsudskiego 61

Złodzieje — recydywiści

w rękach policji będzińskiej

Policja będzińska w ostatnich dwuch dniach aresztowała kilku znanych i poszukiwanych złodziei - recydywistów.

Aresztowano znanego złodzieja recydywistę Stanisława Kamińskiego, zamieszkałego ostatnio na t. zw. Kamionkach w Będzinie. Kamiński został zwolniony z więzienia na zasadzie amnestji w styczniu br.

Po zwolnieniu go z więzienia zaczął ponownie uprawiać swój złodziejski proceder. Najpierw dostał się do mieszkania pisarza hipotecznego w Będzinie przy ul. Kościuszki 23, skąd w czasie nieobecności domowników skradł platerowe nakrycie stołowe i inne rzeczy, wartości 300 zł. Drugim śmiałym jego występem była kradzież masła kokosowego i wafli u Szai Goldsztajna, zam. przy ul. Kościuszki 2 w Będzinie. Wartość skradzionego towaru p. Goldsztajn oblicza na kilkaset złotych.

Garderobę i inne rzeczy, wartości kilkuset złotych, Kamiński skradł z mieszkania Zygmuntowi Homajerowi. Ostatnim jego popisem, przy którym wpadł w ręce policji, była kradzież w zakładzie stolarskim Biśkiewicza przy ul. Jasnej 5 w Będzinie.

Większość skradzionych rzeczy odebrano od Kamińskiego, pozostałe zaś od paserki Marji Suwałowej z Będzina.

Zatrzymany został również przez patrol policyjny znany włamywacz Józef Radomski, bez stałego miejsca zamieszkania, od którego odebrano bagnet i narzędzia złodziejskie. Przekazano go władzom sądowym.

Wreszcie w ręce policji wpadł Stefan Krzychała, który właścicielowi składu wódek w Będzinie, Fr. Lisowskiemu skradł 50 zł. Krzychałę przekazano władzom sądowym.

Nóż w brzuchu spokojnego przechodnia

Napad pijanego awanturnika w śródmieściu Dąbrowy

Na ul. Królowej Jadwigi w Dąbrowie Górniczej dokonano krwawej napaści na przechodnia. Do idącego z pracy Marjana Kozła (Dąbrowa, Dąbrowskiego 31) podbiegł znienacka jakiś podchmielony osobnik i zanim Kozioł się zorjentował, pchnął go nożem w brzuch.

Na skutek interwencji przechodniów, ciężko rannego Kozła odwieziono do szpitala, za sprawcą zaś zuchwałej napaści wszczęto pościg.

Nożowcem okazał się 25-letni Jan Sylwester, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej (Narutowicza 16).

Sąd okręgowy w Sosnowcu wymierzył mu wczoraj półtora roku więzienia, redukując mu tę karę na zasadzie amnestji do połowy.

Furmanka z węglem pod kołami pociągu osobowego

w Porąbce pod Kazimierzem

Na przejeździe kolejowym Porąbka — Zawodzie pod Kazimierzem, na jadącego jednokonnym wozem z węglem Józefa Szablińskiego, zam. w Klimontowie najechał pociąg osobowy.

Szabliński w porę zdołał odskoczyć, unikając w ten sposób niechybnej śmierci.

Wóz został doszczętnie strzaskany, koń wyszedł bez szwanku.

Na post
GAJA przyprawa smak poprawia

— **ZEBRANIE LEGJONU MŁODYCH W CZELADZI.** Dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym odbędzie się zebranie członków legjonu młodych w Czeladzi.

— **ZABAWA RZEMIEŚLNICZA.** Tow. rzemieślnicze i cechy w Sosnowcu urządzają dnia 22 bm. w sali zw. pracowników przemysłowo - handlowych w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17, zabawę rzemieślniczą. Program zabawy zapowiada wiele miłych niespodzianek.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra jazzbandowa. Bufet na miejscu, ceny niskie.

— **Z ŻYCIA KUŹNICY PRACY DLA PAŃSTWA W SOSNOWCU.** W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia p. n. „Kuźnica pracy dla państwa" na Pogoni w lokalu przy ul. Staropogońskiej 14.

Zebranie zagaił nacz. Nawrocki, poczem przystąpiono do wyborów władz.

Na prezesa „Kuźnicy - Pogoń" wybrano nacz. Nawrockiego. Do zarządu wybrano p. Majera Rabsztyna, Ziembińskiego, Lasotę, Przewoźniaka i Paczyńskiego. Na delegata wybrano p. Z. Cholewę. W uznaniu zasług, jakie położył na terenie życia społecznego p. Cholewa, zebrani postanowili jednogłośnie obdarzyć go godnością prezesa honorowego.

— **ZABAWA DZIECI W SZKOLE POWSZECHNEJ Nr. 16 W SOSNOWCU.** W szkole powszechnej nr. 16 w Sosnowcu odbył się w godzinach popołudniowych pierwszy bal dla dzieci zorganizowany przez koło młodzieży P. C. K. prowadzone przez nauczycielkę p. J. Słomczyńską.

Licznie zebrana dziatwa bawiła się doskonale przy dźwiękach orkiestry. Tańce prowadził po mistrzowsku naucz. Z. Golanka. Zabawę urozmaiciły różne niespodzianki jak: taniec motyla, taniec lalki oraz monolog „Czarna bestja".

Komitet złożony z uczniów i uczenic wywiązał się z organizacji zabawy doskonale.

Czysty zysk z zabawy przeznaczono na polski czerwony krzyż.

— **STRAŻNIK KOLEJOWY ZASTRZELIŁ BEZROBOTNEGO.** Wczoraj w południe na stacji towarowej Pogoń w Sosnowcu, strażnik kolejowy zastrzelił 40-letniego Franciszka Madeja, zam. przy ul. Dalekiej 31 w Sosnowcu.

Strażnik strzelił do Madeja w chwili, kiedy on kradł węgiel z wagonu.

Madej był bezrobotnym, osierocił on żonę i dwoje dzieci.

Z Zawiercia

(z) **NOWE CENY WĘDLIN.** Na terenie Zawiercia na skutek porozumienia z cechem rzeźniczo - wędliniarskim, zostały ustalone nowe ceny mięsa wieprzowego i wędlin. Słonina zł. 1.50 za kg., sadło niesolone zł. 1.50, smalec topiony biały czysto wieprzowy zł. 2.20, smalec szary 1 zł., szynka gotowana 2 zł., zwycz. 2 zł., polędwica wędzona 2 zł., boczek surowy wędzony 1.60 zł., serdelki 2 zł., rolada 1.60 zł., boczek gotowany węędzony 1.80 zł., rozmaitość I gatunek 1.80 zł., rozmaitość II gatunek 1.60 zł., parówki 2 zł., mortadela cytrynowa 1.80 zł., mortadela siekana 1.80 zł. baleron gotowany 2 zł., kadryl 90 gr., salceson włoski 1.60 zł., salceson szwabski 1.30 zł., kiszka pasztetowa 1.60 zł., kiełbasa krakowska 1.80 zł. kiełbasa zwyczajna 1.50 zł., kiełbasa serdelowa zł. 1.50, kiełbasa krajana sucha 2.80 zł., schab surowy 1.20 zł., wieprzowina z bilem 1 zł., cynadry 1.20 zł., kiszka z kaszy tatarczanej 60 gr., żeberka z mięsem 90 gr., kiszka kaszana z kaszy jęczmiennej 40 gr., kiszka z drobnej kaszy tatarczanej 80 gr., kiszka wątrobiana 80 gr., nogi 40 gr. i kości 10 gr.

Ceny powyższe obowiazują z dniem dzisiejszym.

(z) **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W SIEWIERZU.** W Siewierzu odbyło się walne doroczne zebranie związku podoficerów rezerwy przy współudziale delegata zarządu okręgowego w Sosnowcu. Przed przystąpieniem do obrad 12 członków tego koła udekorowanych zostało odznakami O. S. Następnie ustępujący zarząd zdał sprawozdanie z działalności ogólnej i kasowe, po przyjęciu których do wiadomości i udzieleniu zarządowi absolutorjum, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes J. Serwa, członkowie: J. Miciński, Wł. Sikora, S. Chone, W. Firszt, A. Majcherczyk i B. Homszowicz. Komendantem na rok 1936 został p. Paweł Miciński. Zaznaczyć należy, że tamtejszy związek podoficerów rezerwy jest na terenie Siewierza jedną z najruchliwszych organizacyj, które biorą wybitny udział w życiu społeczeństwem Siewierza.

(z) **NOWY ZARZĄD „LIRY“.** Odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie towarzystwa śpiewaczego „Lira“ w Zawierciu, które istnieje już na terenie naszego miasta 40 lat. Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Juljan Barczyk, członkowie: Fr. Barvla, K. Czapla, Michał Waga (senior) S. Piwowarczyk, N. Komander i W. Sobota.

Kwestję zorganizowania 40-lecia istnienia towarzystwa powierzono dyrygentowi chóru p. Kazimierzowi Czapli.

W pogoni za złodziejami

brali udział nauczyciel, sołtys i gromada gospodarzy

W nocy na 17 bm. kilku złodziei dostało się do chlewa Feliksa Goli w Kalinie - Rędziny (pow. miechowskiego), skąd skradli wszystek drób, wartości około 60 zł.

Gospodarz przebudził się w czasie dokonywania kradzieży i wybiegł na podwórko. Złodzieje zagrozili Goli kijami, pomimo to narobił on alarmu, budząc najbliższych sąsiadów, że wkrótce powychodziła z domów spora ilość gospodarzy.

Po krótkiej naradzie cała gromada, pod kierownictwem nauczyciela, p. Zielińskiego i sołtysa Idzika rozpoczęła pościg za sprawcami.

Pod lasem pościg zbliżył się na pewną odległość do złodziei, nauczyciel i sołtys dali kilka strzałów rewolwerowych za sprawcami, lecz ci zdążyli dolecieć do lasu i wśród ciemności znikli, zabierając kury, gęsi i kaczki.

Lekcja wojskowości

— Strasznie się boje za służbę wojskową! — mówił pan Hilel Rapaport. — Nie wiem, jak ja to wytrzymam, z powodu jestem zwyczajna skóra z kościami.

Pan Moniek Ajzenfarb, wysłużony starszy szeregowiec, uśmiechnął się z wyższością:

— Nic ciebie nie będzie, ale potrzebujesz mieć pewne przygotowanie. Radzilbym cię wziąć parę lekcji wojskowości.

— Rzeczywiście? — zastanowił się pan Rapaport. — Bym się nawet zgodziłem. Ale kto mi będzie przygotowić?

— Ja sam mogę za dwa złote.

— Półtorabym dał.

— Zgoda. No to możemy już zaczynać!

Pan Ajzenfarb rozejrzał się po swem mieszkaniu. Odsunał stół i krzesła pod ściana, wyprężył się jak struna i przystąpił do lekcji.

— Baczność, psiakrew!

Pan Rapaport stanał w odpowiedniej pozycji.

— Jak tu stoisz, oferma jeden? — krzyknał pan Ajzenfarb. Wyprostuj sobie! I tego brzucha schowaj mnie zaraz! Pierwszy raz widzę, żeby skóra z kościami miała takiego brzucha. Spocznij!

— Dziękuję ciebie, Moniek. — odparł pan Rapaport. — Jeszcze nie jestem zmęczony.

— Co? — wrzasnął pan Ajzenfarb. — Moniek ty do mnie mówsiz? Wypluć te brzydkie słowo! Panie sierżant się nazywam. Baczność! Szeregowiec Rapaport!

— Słucham pana sierżanta.

— Pisać potrafi?

He! Dobre pytanie! Naturalnie potrafię.

— No to marsz w tej chwili moje wygódkę wyczyścić!

Rekrut zdenerwował się.

— Tego to ja nie mogę zrobić

— Szeregowiec odmawia posłuszeństwa? — nasrożył się pan Ajzenfarb. — Zaraz się obliczę z szeregowca. Rapaport! Do raportu!

Pan Rapaport zdziwił się ogromnie.

— Rapaport do Rapaportu?

— Uś! — syknął pan Ajzenfarb — Szeregowiec jest głupi jak but! Dlaczego jest taki głupi?

Rapaport obraził się

— Pan sierżant sam jest głupi!

Tej hardej odpowiediz nie mógł pan Ajzenfarb darować i wymierzył opornemu szeregowcowi tęgi policzek.

Pan Rapaport naturalnie nie pozostał przyjacielowi dłużny i powstała bójka, zakończnoa wybiciem szyby okiennej, w rezultacie której sąd starościński skazał obu panów na 5 złotych grzywny każdego.

Ważne dla Sosnowca i okolicy

Zaszczytnie znany w całej Polsce specjalista z długoletnią praktyką **M. TILLEMAN z Krakowa, ul. Szlak 39**, wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastraszalsze

PRZEPUKLINY

(ruptury) u Pań, Panów i dzieci ze zlec, lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły przyjeżdża **do Sosnowca** i będzie przyjmował w „Hotelu Centralnym“ ul. 3-go Maja 11 od 25 — 28 lutego b. r. włącznie, od 2.30 — 5 popoł., w Katowicach „Hotel Savoy“ ul. Marjacka 4—4 od 18 — 22 lutego br. włącznie ,od godz. 2—5 popoł.

Żądajcie informacyj i wyjaśnień bezpłatnie z Krakowa!

Z Olkusza

(ol) **ZE ZJAZDU P. O. W. POW. OLKUSKIEGO W WOLBROMIU** Pod przewodnictwem p. Władysława Kulki z Pilicy, odbył się w ub. niedzielę w sali rady miejskiej w Wolbromiu walny zjazd P. O. W. pow. olkuskiego.

Prezes organizacji burmistrz Kallista, po powitaniu delegatów, odczytał sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, kasowe — p. Leon Zgadzaj oraz p. Benedykt Pełka.

Sprawozdania te zostały zaakceptowane. Do zarządu wybrano ponownie pp.: L. Kallistę — prezes, Benedykta Pełkę — sekretarz, Stanisława Wyporskiego — skarbnik, wszystkich z Wolbromia, Władysława Kossowskiego z Pilicy, Aleksandra Güntera z Olkusza i Antoniego Słabonia ze Sławkowa — członkowie zarządu. Pozatem wybrano trzech członków komisji rewizyjnej.

Na zjeździe poruszano sprawy organizacyjne i bezrobocia.

Zjazd rozpoczęto złożeniem hołdu ś. p. Marszałkowi oraz zmarłym peowiakom w ostatnich dwuch latach przez trzyminutową ciszę, zakończono zaś odśpiewaniem pierwszej brygady.

Z ramienia starostwa olkuskiego na zjeździe był obecny kpt. Gołębiowski.

(ol) **KASA WZAJEMNEJ POMOCY PRZY PZZPP. i H.** Onegdaj odbyło się walne doroczne zebranie kasy wzajemnej pomocy przy olkuskim oddziale PZZPP. i H. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd kasy w osobach pp.: K. Zdrzalik — prezes, St. Penocnek — zastępca, M. Kulak — sekretarz, B. Brożek — skarbnik, R. Bucki i F. Feikes — księgowi, St. Kotowicz — członek zarządu.

Pożyteczna ta placówka przychodząca z pomocą materjalną swym członkom, istnieje już 4 lata i rozwija się b. dobrze.

(ol) **PRZED REORGANIZACJĄ SZYBOWNICTWA W POW. OLKUSKIM.** W związku z wyszukaniem w okolicy Olkusza, Wolbromia i Pilicy odpowiednich terenów na lotniska szybowcowe oraz z inspekcją punktów przeszkoleniowych w Olkuszu i Wolbromiu, przybędzie w dn. dzisiejszym do Olkusza woj. inspektor lotniczy, inż. **Rościszewski.**

Inspektor Rościszewski wraz z instruktorem modelarstwa p. Noconiem przeprowadzą pozatem szereg konferencyj w związku z reorganizacja szybownictwa na terenie powiatu.

(ol) **SCALENIA GRUNTÓW.** Z wiosną roku bieżącego władze ziemskie przystąpią do scalenia gruntów w następujących wsiach pow. olkuskim: Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa (1300 ha), Mokrusie, gm. Pilica (450 ha) i Dobrogoszczycach, gm. Kroczyce (400 ha).

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

116.

POWIEŚĆ.

Tak idąc jedno za drugiem, minęli ulicę de la Paix, bulwary, przedmieście Montmartre i przybyli na ulicę des Matyrs. Tu panna zatrzymała się przed wystawą bielizny.

Owidjusz obok niej przystanął.

— Radbym panno Amando pomówić z panią... — wyszepnął.

Dziewczyna spojrzała, udając zdziwienie.

— Ależ ja nie mam zaszczytu znać pana — odpowiedziała.

— Niepodobna pani znać wszystkich swych wielbicieli — odparł z galanterją Soliveau — masz ich tak wielką liczbę...

Amanda zarumieniła się, wzrok jej zabłysnął zadowoleniem.

— A to uprzejmy i grzeczny człowiek, mimo, że nie jest młodym — myślała i powtórnie iść zaczęła.

Soliveau jednak tym razem, nie za nią, lecz szedł obok niej.

— Ulica des Martyrs — mówił — jest długą, wzgórzystą, a tem samem utrudzającą; racz więc pani wesprzeć się na mojem ramieniu.

— Ależ, kiedy ja nie znam pana — powtórzyła z cicha Amanda.

— Być może... lecz ja znam panią.. i znam od dawna. Od dawna pałam pragnieniem poznania pani bliżej... będąc jednakże nieśmiałym, bojaźliwym, nie miałem odwagi wyznać tego pani.

— Nie rozumiem o czem pan mówi...

— Łatwo jest jednak zrozumieć.

— Panu... być może... lecz dla mnie jest to zagadką..

— Dwa słowa wyjaśnią wszystko.

— Jakie?

— Kocham panią!..

— Kochasz mnie pan... — powtórzyła śmiejąc się Amanda. — Wybacz pan... lecz temu nie wierzę.

— Dlaczego?

— Ponieważ to zwykła moneta jaką na wszystkie strony szafują mężczyźni dla pozyskania kobiecych względów...

— Inni mogą kłamać... lecz ja mówię prawdę.

— Zatem, jeśli pan rzeczywiście mnie kochasz, powiedz, jakie są twoje nadal zamiary.

— Najuczciwsze... honorowe, nie wątp pani o tem.

— A gdybym pana prosiła o bliższe wyjaśnienia w tym względzie?

— Najchętniej... lecz tu na ulicy rozmowa w tak poważnym przedmiocie jest niemożebną... Pani zapewne jeszcze nie obiadowałaś?

— Nie panie.

— I ja zarówno... Przyjm więc zaproszenie do restauracji... Pomówimy o wszystkiem przy obiedzie.

Amada głośno się roześmiała.

— Sam na sam — zawołała — nie, panie.

— Dlaczego?

— Ponieważ to jest kompromitujące.

— Lecz nie w towarzystwie człowieka w mym wieku... mającego najuczciwsze zamiary... Przyjm pani proszę... bez wahania.

— Przyrzekasz mi opiekę ojcowską... poważne zachowanie się?

— Przysięgam!

— Ufam więc panu... przyjmuję.

— Dzięki! Gdzież pójdziemy na obiad?

— Gdzie pan zechcesz.

— Zatem do „Bażanta“. Zakład ten jest mniej uczęszczany.

W pięć minut później Owidjusz wraz z panną ze szwalni pani Augusty siedzieli naprzeciw siebie, obiadując w restauracji.

Niebędziemy towarzyszyli obiadującym, w którym to czasie nie zaszło nic ważnego. Amanda przy bliższem poznaniu znalazła zachwycającym swego towarzysza, snując stąd sobie przyszłość nejpiękniejsze nadzieje.

Po ukończenym obiedzie Saliveau kazał zajechać fiakrowi.

— Odwiozę panią do mieszkania — rzekł — a potem wrócę do siebie, dokąd obraz twój towarzyszyć mi będzie. Gdzie pani mieszka?

— Przy ulicy Batignolles, nr. 20.

Powóz potoczył się i za kwadrans zatrzymał się w miejscu wskazanem.

— Kiedy się zobaczymy? — pytała wysiadając.

— Jutro... o jedenastej zrana — odrzekł Soliveau.

— O jedenastej... a gdzie?

— W restauracji... gdzie pani bywa codzień na śniadaniu.

— Pan wie, gdzie ja bywam na śniadaniu?

— Wiem... tak wiem o wszystkiem co panią dotycze... Przyjdę tam wcześniej i będę na panią oczekiwał, poleciwszy przygotować dania, z których pani zadowolana będzie , mam nadzieję...

— Jak pan jest uprzejmy... oczarowałeś mnie.. Do jutra zatem!

Tu weszła do swego mieszkania.

Soliveau kazał się zawieźć na plac Clichy.

— W ciągu pięciu lub sześciu dni — mówił sobie, jadąc — będę wiedział o wszystkiem, co się dzieje u pani Augusty, wszystkie szczegóły, dotyczące Łucji znane mi będą.

d. c. n.



Przy innych stołach siedzieli, lokaje stangreci bez miejsca, klowni cyrkowi, chudzi, wynędzniali z tak wybladłemi twarzami, jak tradycjonalna mąka na ich obliczach; wszystko to brudne, obdarte, widocznie jednak nie o pustych kieszeniach, gdyż pili bez przestanku i grali w karty i kości zapamiętale.

Bardzo mało francuzów znajdowało się wśród tego tłumu, który mimo, że wstrętny z pozoru, nie składał się wyłącznie z rabusiów, ale po większej części ze służby anglików, zamieszkałych w okolicy Pól Elizejskich i przedmieścia św. Honorjusza.

Woźnica, stajenni i groomy, przychodzili do domu pod czerwonym numerem, prowadzeni tu wspomnieniami własnego kraju, ażeby się pokrzepić swym ulubionym napojem, jaki najczęściej do pijaństwa prowadzi.

Inni należeli do nacji łotrów wszelkiej narodowości. Złodzieje z powołania, mordercy ze sposobności, przybyli do Francji w podwójnym celu, raz, aby tu korzyść osiągnąć ze swych zdolności, a powtóre, aby uniknąć stryczka, jaki ich w rodzinnym kraju niechybnie oczekiwał.

Z prawej strony, w pobliżu wejścia, stał wielki bufet, napełniony butelkami z wódką, dżinem, porterem, winem i piwem, oraz różnego rodzaju przekąskami; można tu było bowiem tak dobrze jeść i pić, jak i grać w karty.

W owej piwnicy, napełnionej gęstą, nieczystą atmosferą, gdzie powietrze nigdy odnawiane nie było, panował upał do niewytrzymania. Pot spływał pe wszystkich twarzach.

Arnold postąpił w głąb tawerny, badając wzrokiem grupy obecnych, przechodząc od jednych do drugich.

Chłopiec posługujący zbliżył się ku niemu, pytając po angielsku co podać sobie rozkaże.

— Butelkę dżinu... i kawał rostbeefu — odrzekł, siadając przy stole.

Za chwilę posługacz przyniósł przedmioty żądane, a postawiwszy je przed przybyłym chciał odejść.

— Znasz Wiljama Scott? — zapytał go były sekretarz Richeta.

— Znam doskonale!

— Jest on tu obecnie?

— Jest.

— Gra w karty?

— Nie... przegrał i śpi... ot tam na ławie

— Obudź go i powiedz, że pewien dżentelmen jego przyjaciel, chce się z nim widzieć.

— Dobrze, panie. — Tu chłopiec pobiegł w ciemny kąt tawerny.

Wtym kącie, siedział mężczyzna z rękoma na stole położonemi, na których wsparłszy głowę, spał głęboko.

— Hej! Master Will!... — zawołał chłopiec, wstrząsając go za ramię.

Śpiący, otworzył oczy, podniósł głowę i z gniewem zawołał:

— Czego mnie budzisz do kroć piorunów?..

— Ktoś pragnie widzieć się z tobą.

— Kto?!

— Jakiż dżentelmen... twój przyjaciel, Williamie.

— Gdzie on jest?

— Siedzi poza trzecim filarem z lewej.

— Idę do niego.

Tu roztrzeźwiony zupełnie, wstał z ławki i poszedł w miejsce wskazane

Will Scott, był mężczyzną trzydziestoletnim, średniego wzrostu, krzepkim i silnym, o dość przyjemnem obliczu. Powierzchowność jego nie wzbudzała wstrętu, przeciwnie, okrągła i mocno rumiana twarz jego, zawsze była uśmiechniętą. Duże, błękitne oczy, wyrażały czyli raczej wyrażać się zdawały, łagodność i dobrotliwość. Włos gęsty, tej mahoniowej barwy, którą anglicy nazywają „aubaru“, miał krótko przycięty.

Z pod grubych czerwonych ust jego wyzierały zęby olśniewającej białości

Ubrany był ubogo, odzienie jego jednak nie będąc porozdzierane, ani łatane, mocno było zużyte.

Obcisłe pantalony z szarego sukna, wełnianą kamizelkę i rodzaj kurtki myśliwskiej nakrywał z wierzchu stary paltot: mały, okrągły kapelusz dopełniał całości.

Bielizna zupełnie prawie była niewidzialną, mały jednak stojący kołnierzyk podejrzanej białości, wyzierał mu z ponad krawata.

XI.

Arnold, spostrzegłszy wyżej opisaną osobistość, przywołał ją ku sobie skinieniem ręki.

Scott krzyknął zdumiony i poskoczył ku niemu.

— Ty w Paryżu?.. ty tu?.. — zawołał we francuskim języku, podając rękę wzywającemu go ku sobie.

— Siadaj... — rzekł — Desvignes.

— Jakież okoliczności sprowadzają cię tutaj, po tak długim czasie? — zapytał Will Scott, siadając ciężko na ławce. Miałżebyś na widoku jaką nową sprawę?

— Być może — odparł z cicha były sekretarz z Kalkuty.

Anglik rzucił wokoło siebie nieufnem spojrzeniem.

— Chcesz więc pomówić ze mną? — zapytał.

— Tak.

— W ważnej sprawie.

— W nader ważnej.

— Wyjdźmy stąd razem. Zapłać za rostbeef i umykajmy z tej pułapki.

Arnold zadrżał

— Z pułapki? — powtórzył.

— Tak.. Od trzech lat jak tu nie byłeś, wiele się zmieniło. Policja zwróciła uwagę na „stary nasz Londyn“, schodzi tu ona od czasu do czasu... Niczemby było to jeszcze, mając się na baczności i z przezornością działając, ale co gorsza, utrzymuje tu ona bezprzestannie agentów, z bystrym słuchem i otwartemi szeroko oczyma. Zbierają się tu bowiem wyrzutki Londynu, przebrani za stangretów i groomów, kłopot wszystkim nam czyniąc.

— Prawdziwa to filja ze Scotland-Yard... Sam nawet właściciel udziela cichaczem powiadomień policji, pragnąc ażeby jego zakład tolerowano. Otóż, nie jest się już pewnym jak niegdyś, pod czerwonym numerem. Przed pięcioma dniami, zabrano stąd pięciu dzielnych chłopaków, przybyłych z Londynu w niewinnym celu przeszukiwania kieszeni Paryżan.... Odesłano ich do Anglji.

Arnold się podniósł.

— Skoro tak — rzekł do towarzysza, podając mu pieniądze — idź, zapłać za mnie, nie chcę zbliżać się do bufetu. Źle, że chłopiec widział mą postać.

To mówiąc wyszedł z tawerny.

d. c. n.

MUSSOLINI WYNAGRADZA PŁODNE MATKI.

Mussolini przyjął 95 matek włoskich, które mogły się wykazać największą liczbą żywo urodzonego potomstwa w ostatniem 10-leciu.

Każda z tych matek reprezentowała jedną z prowincyj włoskich. Ogółem w ciągu 10 lat pożycia małżeństwa te wydały na świat 616 dzieci. Mussolini powitał matki słowami, pełnemi sympatji i wręczył im pewne sumy pieniężne. Skolei matki złożyły swe obrączki na rzecz państwa.

POKAŻ SWE OCZY, A POWIEM KIEDY UMRZESZ.

Znany biolog Bernstein zapewnia, że po zbadaniu 5000 oczu, może mniej lub więcej ściśle określić datę śmierci. Udowodnił, że około 50 roku życia elastyczność soczewek ocznych słabnie, wskutek czego stajemy się dalekowidzami. Im wcześniej zaczyna się dalekowzroczność, tem wcześniej następuje śmierć.

WE WŁOSZECH TAK, ALE I W POLSCE.

Struktura społeczeństwa italskiego nie pozwala na nadzieję szybkiego zradjofonizowania wielkich mas robotniczych na północy i na południu kraju. Zdając sobie sprawę z niskiej stopy życiowej robotników, nie pozwalającej im na kupno i utrzymanie odbiornika radjowego, z drugiej strony nie chcąc z całą świadomością zwiększyć potrzeb robotników, gdyż pociągnęłoby to za sobą konieczność podwyższenia płac i zmniejszenia konkurencyjności produktów italskich — rząd postanowił spróbować innej drogi. Mianowicie, w wielkich przedsiębiorstwach państwowych mają być zakładane odbiorniki umożliwiające robotnikom wspólne słuchanne audycyj radjowych. Wrazie braku odpowiednich sal w fabrykach mają być wynajmowane na ten cel specjalne pomieszczenia. To samo dałoby napewno doskonałe rezultaty w Polsce. Zainstalowanie w dużych skupieniach ludzkich odbiorników dużej mocy, np. słynny ze swej dobroci Majestic, wyrabiany w polskiej wytwórni Elektrit, łatwoby mogło zradjofonizować masy robotnicze i zbliżyć je do kultury. Jest to sprawa ważna, nad którą zastanowić się winien Rząd.

Więzienie - dancing - bridż
w Brixton w Anglji

Dyrekcja więzienia w Brixton w Anglji zezwoliła ostatnio swoim pensjonarjuszem na pobieranie lekcji tańca. Nie należy przypuszczać, że jest to sensacyjna blaga — przeciwnie, jest to fakt najzupełniej autentyczny i oto od niedawna więźniowie w Brixon mogą, jeśli mają tylko ochotę tańczyć, ile dusza zapragnie przy dźwiękach doskonałej orkiestry.

Trzeba jednak przytem udzielić jednego wyjaśnienia, że więzienie to, nazywane zresztą ironicznie „sanatorjum“, jest jedyne w swoim rodzaju i dyrekcja jego robi ze swojej strony co może, aby przebywającym w niem pensjonarjuszom zapewnić jak najmilsze warunki. Jest to bowiem więzienie w którem odsiadują karę dłużnicy, gdyż, jak wiadomo, w Anglji niepłacenie długów karane jest więzieniem, Zresztą trzeba dodać, że w obecn. czasach instytucja ta cieszy się szczególnie dużą frekwencją, a w roku ubiegłym udzieliła gościn 20.000 osób, w czem 7000 kobiet.

Więzienie podzielone jest na sześć klas — 3 dla mężczyzn, 3 dla kobiet. Do pierwszej klasy, tej najlepszej, zaliczani są ci więźniowie, których długi nie są mniejsze niż 5000 funtów szterlingów. Wiadomo bowiem, że inaczej należy traktować gentlemana, który robi długi na większą skalę, niż bylekogoś, kto odsiaduje karę za nieoddanie paru głupich funtów.

Oczywiście, że różnicę między klasami stanowi stopień komfortu w urządzeniu cel, odżywianiu itd. W każdym razie ktoś nieuświadomiony kto odwiedziłby więzienie w Brixton nie wątpiłby na chwilę w to, że znajduje się w eleganckim domu wypoczynkowym, gdzie nic nie jest zaniedbane, aby zapewnić pensjonarjuszom miłe spędzenie czasu

Złoto w ziarnach kukurydzy

W ziarnach kukurydzy uprawianej w zachodniej Słowaczyźnie znaleziono złota. Pewien rolnik po spaleniu kilku ziaren zauważył lekki metaliczny osad, który po bliższem zbadaniu okazał się pyłkiem złota. Jak obliczono, kilogram kukurydzy uprawianej w Słowaczyźne zachodniej zawierał przeciętnie 1 1000 gramów czystego złota. Inne rośliny zbożowe i strączkowe uprawiane w tej okolicy nie wykazały zawartości złota.

Największy wróg kobiet w Stanach Zjednoczonych

Przed siedmiu laty wywołała sensację w Ameryce książka pt. „Fałsz u kobiet“. Autorem tej książki był adwokat z Chicago, John Paul Duff. Duff przeszedł w latach młodzeńczych głębokie rozczarowanie miłosne; panna, w której zakochał się i z którą pragnął się ożenić, zaręczyła się z kim innym. Gdy Duff dowiedział się o tem, popełnił zamach samobójczy, zdołano go jednak odratować. Bezgraniczna nienawiść, którą żywił teraz dla niewiernej ukochanej, przeniósł z czasem na cały rodzaj żeński. W kilka lat po tem przeżyciu napisał i wydał książkę pt. „Fałsz u kobiet“ która zjadnała mu przydomek największego wroga kobiet w całej Ameryce. Przed kilkoma tygodniami zmarł Duff w wieku 72 lat. Z pozostawionej i odnalezionej kopji listu do krewnych wynika, iż Duff doszedł do przekonania, że życie bez wiernej towarzyszki u boku jest nieznośną udręką. Pisze on, że z trudem tylko i z największym wysiłkiem woli udało mu się wytrzymać w samotności i pozostać wiernym swoim zasadom. Słowem, jak mówi poeta: „Bez nich nudno, z niemi trudno“!

Numer akt Km. 1672/34.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II-go Jan Duda, mający kancelarję w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1936 r. o godz. 10 w II-im terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. przy ul. Kościuszki Nr 31, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wincentego i Marjanny małż. Frydrych nieruchomości: składającej się z działki gruntu o przestrzeni 1052.5 m. kw. i zabudowań, położonej w Dąbrowie G. przy ul. Staszyca Nr. 3-a, przeznaczona na mieszkania i jeden sklep, z zastrzeżeniami w dziale III. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. 18 i przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5 388, cena zaś wywołania wynosi zł. 3592.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 538 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie G., ul. Kościuszki Nr 31.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 13 lutego 1936 r.

ZE SPORTU

Nowe władze K. S. „Zagłębianka“ w Będzinie

W Będzinie odbyło się walne roczne zebranie KS. „Zagłębianka“ przy udziale 90 członków. Przewodniczył zebraniu p. E. Lepiarz, sekretarzował p. R. Gajkiewicz.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował p. Michalak, sekretarzował p. J. Latosiński, kasowe p. H. Górak i sprawozdanie komitetu budowy boiska p. M. Bluszcz.

Ogólny koszt budowy boiska wyraża się sumą 7936 zł.

Po dyskusji nad sprawozdaniami odbyły się wybory zarządu, w skład którego weszli pp.: M. Bluszcz— prezes, prof. E. Ney — wiceprezes, J. Michalak, drugi wiceprezes, H. Górak, L. Orczuch, J. Latosiński, H. Gwóźdź, M. Paniewski i E. Lepiarz, na zastępców pp.: R. Gajkiewicz, J. Gradziński, W. Ney i A. Kalaga.

Do okmisji rewizyjnej pp.: H. Ciszek, St. Sobieraj i St. Tala, jako zastępców Maślacza i Olesińskiego.

Do sądu honorowego pp.: St Morys— przewodniczący, F. Nowiński, J. Latosiński i Wątko, na zastępców pp.: Malek i Głąb.

Zawody narciarskie w Olkuszu

W ub. niedzielę odbyły się w Olkuszu zawody narciarskie o mistrzostwo 10 drużyny harcerzy. Pierwsze miejsce zdobył zastęp „Wywiadowców“ w składzie: ćwik Wł. Słomski — zastępowy oraz J. Lorek, St. Jarno, M. Piechowicz, Wł. Wielgosz, osiągając 84/100 pkt., II-gie miejsce zajął zastęp „Szarnych wilków“ w składzie. ćw. St. Judycki, Perek, Pieniążek, Pasich, Bogdalin, uzyskując 82/100 pkt., III-cie miejsce zajął team I gromady „Włóczęgów“ pod kierownictwem zastępowego ćw. H. Hcetla, uzyskując 78/100 pkt., IV-te miejsce ma reprezentacja II gromady „Łowców“ pod kierownictwem zastępowego ćw. R. Gurbiela, uzyskując 74/100 pkt.

W konkurencji indywidualnej zajęli: I-miejsce St. Bogdalin, II-gie — St. Judycki, III-cie — L. Perek, wszyscy z zastępu „Szarych wilków“.

Bieg sztafetowy w rocznicę zgonu Marsz. Piłsudskiego

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego zwrócił się do centralnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego z projektem zorganizowania w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego ogólnopolskiego biegu sztafetowego Oleandry — Sowiniec.

Projekt KOZLA. przewiduje sporządzenie specjalnych pałeczek sztafetowych, w których zespoły sztafetowe przywiozą ziemię ze swych boisk.

Byłyby to zatem pałeczki-urny, z których ziemia zostałaby złożona do masywu kopca Marszałka na Sowińcu.

KIELECKA SEKCJA BOKSERSKA W. K. S. ROZEGRA MECZ Z „WAWELEM“ Z KRAKOWA.

Ruchliwa sekcja bokserska W. K. S.-u sprowadza w marcu kilka drużyn o wysokich walorach sportowych, między innemi drużynę Wawelu z Krakowa w składzie takich zawodników jak: Pieniążek, Wnęk, Chrostek.

W drugiej połowie marca WKS. rozegra zawody z Gwiazdą warszawską, w której ujrzymy jednego z najlepszych bokserów Polski, Rotholca. Zawodnik ten stoczyłby walkę z doskonałym bokserem Borkowskim.

W. K. S. KIELCE WYJEŻDŻA NA MISTRZOSTWA DO LUBLINA.

W dniach 22 i 23 bm. w Lublinie odbędą się mistrzostwa juniorów lubelskiego okręgowego związku bokserskiego.

Na zawody te sekcja bokserska W. K. S. Kielce wysyła następujących zawodników: waga musza — Broniś, waga piórkowa — Szczeblewski, waga półśrednia — Dziadek, waga średnia — Budzyński i waga półciężka — Szymański.

PING - PONG.

W Sosnowcu rozegrane zostały koleżeńskie zawody ping - pongowe pomiędzy miejscową RSWF. „Gwiazdą“ a ŻKS. Makabi z Dąbrowy zakończone zwycięstwem gości w stosunku 4:3.

Rewanżowe zawody rozegrane zostaną w Dąbrowie dnia 22 bm. w lokalu Makabi.

ŚLĄSK BIJE ŁÓDŹ W SZERMIERCE.

W międzyokręgowym meczu szermierczym, rozegranym w Łodzi, Śląsk pokonał Łódź 22:9. W szpadzie wgrał Śląsk 10:5, a w szabli 12:4. Wyróżnili się ze ślązaków Zaczyk i Sobik a z łodzian Kanton, Kazimierczak i Bartosik.

TRENINGI SMITHA NA ŚLĄSKU.

Jak już donosiliśmy bawi na Śląsku od kilku tygodni Billy Smith który prowadzi treningi pięściarzy śląskich. Pod okiem trenera Smitha pracują pięściarze IKB., Ruchu i Policyjnego KS. wykazując duże postępy.

—oOo—

RYGA ZWYCIĘŻYŁA KRAKÓW W KOSZYKÓWCE.

W ub. niedzielę odbył się mecz reprezentacyjnych zespołów Rygi i Krakowa w koszykówce.

Mecz przyniósł zwycięstwo reprezentacji Rygi w stosunku 28:22. Gra była nadzwyczaj emocjonująca.

SUKCES HOKEISTÓW POGONI KATOWICKIEJ.

Sekcja hokejowa katowickiej „Pogoni szczycić się może pięknemi wynikami uzyskanemi w ostatnich dniach. Po wspaniałem zwycięstwie 8:3 nad silnym zespołem 09 Mysłowice, przyszedł drugi tryumf w postaci wysokiego zwycięstwa w spotkaniu z eksmistrzem Śląska — „Siemianowicki Klub Hokejowy“

Zawody te rozegrane w Siemianowicach zakończyły się zwycięstwem „Pogoni“ w stosunku 9:0 (4:0, 3:0, 2:0).

Bramki zdobyli Urzoń 3, Bartoszek i Górecki po 2 oraz Sitko i Kluk po 1

Do Nr. Km. 595/35.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru Stefan Alchimowicz, zam. i mający swoje biuro w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki 34, obwieszcza na podstawie art. 676 i 679 K. P. C., że dnia 23 marca 1936 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. przy ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się w II terminie sprzedaż części nieruchomości hipotekowanej Nr. rep. 461 położonej w mieście Dąbrowie Górniczej, pow. Będzińskiego, woj. kieleckiego, przy ul. Limanowskiego Nr. 16, należącej do Władysława i Emilji-Julji małż. Suchańskich na rzecz wierzycielki Marji z Nowakowskich Kmieciowej.

Wymieniona wyżej część nieruchomości posiada urządzoną księgę hipoteczną znajdującą się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, składa się z: a) placu o powierzchni 261.33 ros. sążni (1.185.65 mtr. kwadratowych) częściowo zabudowanego, częściowo zajętego pod ogród, b) budynków: 1) dom mieszkalny jednopiętrowy z cegły o 12 ubikacjach w tem 1 sklep, 2) komórka - węglarka z cegły, 3) piec - pralnia z cegły, o 1 ubikacji, 4) stróżówka o 1 ubikacji z cegły, 5) stajnia z cegły na 4 konie, 6) 4 komórki z cegły, 7) wozownia murowana z cegły, 8) 2 ustępy murowane z cegły.

Nieruchomość sprzedaną zostanie ściśle w/g opisu i oszacowania z dnia 23 września 1935 r.

Nieruchomość oszacowano na zł 25.728 (dwadzieścia pięć tysięcy siedemset dwadzieścia osiem zł.).

Cena wywołania wynosi 17.152 (siedemnaście tysięcy sto pięćdziesiąt dwa zł.). — Wadjum licytacyjne 2.572 zł. 80 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej.

Komornik Sądu
STEFAN ALCHIMOWICZ.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu, ul. Sądowa 10, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lutego 1936 r. o godz. 10 w Zawierciu przy ul. 3-go Maja Nr. 13 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z fortepianu frmy „F. Hirszt“ kredensu pokojowego, otomany, stołu, żyrandolu metalowego o 5-ciu lampach, szafy garderoby z lustrem maszyny do szycia firmy „Kasprzycki“ radjoaparatu 3-ch lampowego z głośnikiem talerzowym, aparatu fotograficznego kompletnego, 2-ch luster (trema) i garnituru mebli giętych, kanapki, 4-ch foteli i stoliczka oszacowanych na łączną sumę 1390 złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Przekonaj się, że światło elektryczne jest
najtańszem światłem.
Koszt świecenia w ciągu 2 godzin żarówką
40 watową równa się wartości 1 papierosa „Damski“
60 „ „ „ „ 1 pudełka zapałek.
Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc.

Kino „EDEN“ w Sosnowcu

DZIŚ ! DZIŚ !

Monumentalne arcydzieło filmowe



Koncert gry aktorskiej 65 gwiazd.
Nadprogram: TYGODNIK PATA.
UWAGA! Dla młodzieży wszystkie miejsca po 54 gr na pierwszy seans. Początek I seansu o godz. 15.30.

KINO ZAGŁĘBIE

Wielka operetka JANA STRAUSSA, która rozbrzmiewa na całym świecie czarem swych nieporównanych melodyj p. t.

Baron Cygański

Muzyka cygańska, walc i czardasz, wino, taniec, temperament i swawola synów puszty węgierskiej.
W rolach głównych: ADOLF WOHLBRUCK, HANS KNOTECK, F. KAMPERS i G. FALCKENBERG.
Nadprogram: TYGODNIK PATA.

KINO Palace

ARCYDZIEŁO GROZY!
Największa tajemnica i zagadka naszego stulecia
Dramat według powieści Charles Beldena

„Gabinet figur woskowych“

W rolach głównych: FAY WRAY i LIONEL ATWILL.
UWAGA: Pierwszy film, zrealizowany w całości w naturalnych kolorach.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

MIESZKANIE 3 i 4-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

STANISŁAW SOSNOWSKI unieważnia zgubioną książeczkę wojskową nr. 17/33, wydaną przez PKU. Miechów.

RÓŻNE

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA“ Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 11-45. Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

ZGROMADZENIE spólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Konfekcja Warszawska“ uchwałą z 7 stycznia 1936 r. zeznaną przed notarjuszem Jewniewiczem w Sosnowcu postanowiło spółkę rozwiązać i wszcząć jej likwidację, przyczem likwidatorem został Szlama Bezprozwanny, Sosnowiec, Targowa 5. Niniejszem wzywam wszystkich wierzycieli spółki „Konfekcja Warszawska“ w Sosnowcu do zgłoszenia mi swych wierzytelności do spółki w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego trzeciego ogłoszenia. Jest to pierwsze ogłoszenie. (—) Szlama Bezprozwanny, Likwidator spółki „Konfekcja Warszawska“

ONDULACJE trwałą systemem elektryczno - parowym wykonuje się w zakładzie fryzjerskim u Dorosa, Sosnowiec, Hale Towarzystwa Rozwój

Wydawca Helena Mesiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski